

**SPRAWOZDANIE Z OGÓLNOPOLSKIEJ KONFERENCJI
NAUKOWEJ POD HASŁEM ZDERZENIE KULTUR
W OPTYCE FILOZOFII I TEOLOGII.
PRZESZŁOŚĆ – TERAŹNIEJSZOŚĆ – PRZYSZŁOŚĆ**

Konferencja zorganizowana przez Koło Naukowe „Veritas” Studentów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Poznań 23.09.2016 r.

Współczesność naznaczona jest różnymi zjawiskami, które w istotny sposób wpływają na ludzkie społeczności. Jednym z wyzwań obecnych czasów jest problem wzmożonych ruchów migracyjnych, które szczególnie jednak dotyczą Europę. Obserwacja aktualnych procesów migracyjnych uzmysławia, że mamy dziś do czynienia nie tylko z przemieszczeniem ludności, ale także ze swoistym przemieszczeniem kulturowym. Migranci, to osoby wywodzące się z różnych kultur, tradycji, religii, sposobów myślenia i życia. Procesy migracyjne ukazują prawdę o zderzeniu kulturowym, o fuzji kultury miejscowej i kultury napływowej. Chrześcijaństwo jako dziejowy fenomen religijny i kulturowy musi stawić czoła nieuniknionej konfrontacji z obcymi sposobami myślenia, wierzenia, życia i postrzegania świata (np. islamskim), co uwidacznia się na Starym Kontynencie.

W obliczu obecnej sytuacji Koło Naukowe „Veritas” Studentów Wydziału Teologicznego Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu zorganizowało 23 września 2016 r. w ramach VI Ogólnopolskiego Forum Filozoficzno-Teologicznego dla Studentów i Doktorantów Teologii konferencję naukową pod hasłem „Zderzenie kultur w optyce filozofii i teologii. Przeszłość – teraźniejszość – przyszłość”. W konferencji udział wzięli przedstawiciele m.in. Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II.

Konferencję otworzył nowy dziekan Wydziału Teologicznego UAM w Poznaniu ks. prof. UAM dr hab. Paweł Wygralak. W słowach powitania zwrócił on uwagę na niektóre kwestie związane kontaktem chrześcijaństwa z innymi kulturami i religiami, podkreślając nieodosobniony problem jednostronności „dialogu”, które rzucają na owocność spotkania wszelkich odmienności. Ponadto lęk wielu ludzi przed obcymi, przed migrantami, co widoczne jest na przykładzie Polski, okazuje się problemem, w którego przezwyciężenie trzeba się mocno zaangażować na poziomie refleksji naukowej jak egzystencjalnej. Dziekan wyraził swoją radość, że pierwszą konferencję, jaką otwiera jako dziekan wydziału jest właśnie ta, organizowana przez studentów, i to jeszcze poświęcona tak ważkiej i aktualnej tematyce.

Pierwszy referat wygłosiła mgr Katarzyna Wasiutyńska, która skupiła się na ukazaniu możliwości dialogu międzyreligijnego na przykładzie Ruchu Focolari, założonego przez zmarłą w 2008 r. Włoszkę Chiareę Lubich. Wskazywała ona na

związek między praktycznym doświadczeniem dialogu a doktryną teologiczną Kościoła w relacji chrześcijańsko-muzułmańskich. W wystąpieniu nie poruszała kwestii sensowności takiego dialogu, zagrożeń związanych z dżihadem, fundamentalistyczną interpretacją Koranu, ale odwołując się do przemówienia papieża Franciszka, które wygłosił w Asyżu w 30 rocznicę spotkania międzyreligijnego, które z inicjatywy św. Jana Pawła II doszło do skutku w 1986 r., przyjęła, że dialog się odbywa z różnym skutkiem, i że sam w sobie jest potrzebny. Zdaniem Wasiutyńskiej papież Bergoglio dał wskazówki do prowadzenia dialogu między różnymi religiami, mówiąc że trzeba zachować trzy podstawowe zasady bez synkretyzmu, bez relatywizmu, z modlitwą jednych za drugich i jednych obok drugich. Prelegentka przedstawiła też w syntetyczny sposób nauczanie Kościoła w kwestii relacji Kościoła z islamem, odwołując się do dokumentów *Vaticanum II* i czasów posoborowych, aż do dokumentu z 2011 r., który wskazuje na wiele cennych zasad prowadzenia dialogu międzyreligijnego. Dialog chrześcijańsko-muzułmański widoczny jest w Ruchu Focolari, do czego przyczyniło się m.in. rozwój ruchu w krajach mułmańskich, spotkanie Chiary z muzułmanami afroamerykańskimi w meczecie w Nowym Yorku w 1997 r., czy przemówienie do kilku tysięcy muzułmanów w American Society of Muslims na początku XXI w. Chociaż w statutach Ruchu kwestia spotkania katolików z innymi religiami pojawiła się stosunkowo późno, jednak postawa Lubich, która osobiście spotykała się w codzienności z muzułmanami pokazuje jak owocnie prowadzić dialog z innymi kulturami.

Łukasz Glazer zaprezentował temat związany z osobą świętej Matki Teresy z Kalkuty. W swoim wystąpieniu skoncentrował się na ukazaniu dialogu międzyreligijnego, a szczególnie dialogu życia między chrześcijaństwem a hinduizmem. Jako przykład takiego spotkania wskazywał właśnie Kalkutę jako przestrzeń posługiwania Matki Teresy, którą papież Franciszek kanonizował 5 września 2016 r. Glazer zauważał, że większość religijną w Indiach stanowią hinduiści i muzułmanie, a resztę – w tym chrześcijanie – niewielki procent społeczeństwa. Posługa Misjonarek Miłości, zgromadzenia założonego przez Matkę Teresę, odbywa się w trudnych warunkach ekonomicznych, ale także kulturowych i religijnych. Siostry stykają się z m.in. z problemem biedy czy kastowości indyjskiego społeczeństwa. Jednak starają się szanować tradycję i religijność tych, którym posługują np. dbając o to, by pogrzeby odbywały się w obrządku ich własnej religii. Prelegent w postawie św. Matki Teresy upatrywał doskonałego przykładu spotkania chrześcijan z przedstawicielami innych religii. Święta Albanka wychodziła od prawdy o tym, że istnieje jeden Bóg – to założenie było dla niej fundamentem prowadzenia działalności wobec ubogich, nienarzucającej się ewangelizacji i dialogu z innymi religiami. Nie bała się ewangelizować, także subtelnie, poprzez szacunek do obcej kultury i religii, ponieważ chciała prowadzić człowieka do Boga. Dla Matki Teresy było jasne, że przykład jej życia, ale także innych osób, sprawi, że katolicy będą lepszymi katolikami, a muzułmanie czy hinduiści lepszymi muzułmanami i hinduistami. W ten sposób możliwe stanie się owocne spotkanie różnych kultur, religii i duchowości: chrześcijańskiej i hinduskiej czy muzułmańskiej.

Ostatni referat w pierwszym panelu przedstawiła s. Teresa Pluta ze Zgromadzenia Sióstr Misjonarek Chrystusa Króla. W nawiązaniu do tematu konferencji zauważała, że można mówić o zderzeniu kulturowym w skali makro, ale równie dobrze

można dostrzec przejawy spotkania i dialogu pomiędzy ludźmi w skali mikro. Prelegentka wychodząc od stwierdzenia „Kochać zawsze, wszystkich...” zastanawiała się, czy rzeczywiście miłość możliwa jest względem każdego, nawet obcego, kogoś kogo nie znam. Jako przykład budowania mostów pomiędzy ludźmi przywołała postaci dwóch młodych Włochów Alberta Michelottiego i Carla Grisoli, których proces beatyfikacyjny rozpoczął się w 2008 r. na poziomie diecezjalnymi. Obaj byli zaangażowani w działalność Ruchu Focolari, starając się o pogłębienie swojej wiary. Obaj zmarli latem 1980 r.; Alberto zginął podczas wspinaczki górskiej, a Carlo zmarł, chorując na nowotwór. Jako młodzi mężczyźni walczyli o swoim życiu o wiele różnych spraw m.in. o miłość, o pokój, ale także o umiejętność spotkania z bliźnim, z kimś obcym. Dochodzili oni do przekonania, że w każdym spotkaniu z drugim człowiekiem, powinni dawać bliźniemu Chrystusa, świadectwem i przykładem własnego życia. S. Pluta wyraźnie wskazywała, że w ich życiu zrealizował się chrześcijański ideał miłości bliźniego, a nawet nieprzyjaciół. Ostatecznie przykład życia Carla i Alberta pokazuje, że możliwe jest spotkanie z drugim człowiekiem w codzienności. Dialogować z bliźnim, z kimś innym można uczyć się, żyjąc zupełnie zwyczajnie. Jeśli bowiem człowiek nie nauczy się dialogu z najbliższymi, z przyjaciółmi, z przedstawicielami własnej tradycji, kultury czy religii, to zdecydowanie trudniej będzie podjąć skuteczny i owocny dialog i spotkanie z kimś, kto może okazać się radykalnie różny od niego. Jednak nawet w takim przypadku jawi się pilna konieczność porozumienia. W ten sposób można „kochać zawsze i wszystkich”.

W dyskusji podsumowującej pierwszy panel zadano pytanie prelegentom, czy można wskazać jakieś konkretne przykłady inicjatyw spotkania chrześcijańsko-muzułmańskiego, które zapoczątkowywane byłyby przez muzułmanów? W odpowiedzi podano przykład Katowic, gdzie tamtejsza gmina muzułmańska zaproponowała swoim wiernym dzień chrześcijaństwa, który jest czymś analogicznym do dnia islamu obchodzonego w Kościele katolickim. Również w Poznaniu w ramach tygodnia ekumenicznego odbywa się specjalne spotkanie modlitewne chrześcijańsko-muzułmańskie, podczas którego obecny jest arcybiskup metropolita poznański i przedstawiciel muzułmańskiego „duchowieństwa”.

W drugiej części konferencji jako pierwsza głos zabrała Marta Sienkiewicz, prezeska Koła Naukowego „Veritas”, która starała się odpowiedzieć na pytanie, czy możliwa jest utrata tożsamości przez daną cywilizację, w tym wypadku o korzeniach judeochrześcijańskich? Pierwsza część referatu dotyczyła krótkiego zdefiniowania tożsamości, cywilizacji oraz ukazania nierozzerwalnego związku pomiędzy społeczeństwem a kulturą. Prelegentka ukazała, że każda cywilizacja wykształciła na przestrzeni lat swoją tożsamość, na którą składa się wiele czynników, a społeczeństwo przynależące do tego środowiska identyfikuje się z wszystkim tym, co jest wytworem ludzkiej działalności, czyli kulturą. Podkreślona została różnorodność i trudność definiowania kultury, a także zarysowane pojęcie wzoru kulturowego jako sposobu funkcjonowania w konkretnej zbiorowości. Autorka podkreśliła, że znaczący wpływ na współczesny świat ma cywilizacja szeroko rozumianego Zachodu (USA i Europy). W prelekcji znalazły się odniesienia do publikacji *Zderzenie cywilizacji i nowy kształt ładu światowego* autorstwa politologa Samuela Huntingtona, które miały uzmysłowić, że temat zderzenia kulturowego był już w przeszłości podejmowany. W drugiej części wystąpienia znalazły się bezpośrednie odniesienia do wspomnianej

książki i zaprezentowane zostały trzy sposoby reagowania świata na dominacyjny wpływ Zachodu. Są to okcydentalizacja, reformizm i odrzucenie. Okcydentalizacja, określana inaczej westernizacją zakłada, że społeczeństwu potrzebna jest modernizacja. Jednak, aby ona nastąpiła potrzeba cofnąć się niejako do początku, zarzucić kulturę. Autorka przedstawiła także przykłady podjętych prób westernizowania społeczeństwa oraz wyniki przedsięwzięcia. Jako drugi sposób reakcji społeczeństwa zaprezentowała stanowisko reformizmu. Polega ono na dążeniu do wprowadzenia reform, modernizacji, jednakże przy jednoczesnym zachowaniu zasadniczych wartości rodzimej kultury. Zjawisko to najczęściej wyrażało się w próbie pogodzenia nowoczesności z panującymi wzorami kulturowymi. Jako ostatni sposób zostało przedstawione stanowisko odrzucenia, jako forma całkowitego odrzucenia modernizacji.

Z kolei Arkadiusz Blejwas podjął się zadania omówienia koncepcji cywilizacji w historiozofii Feliksa Konecznego. Ilustrując myśl Konecznego zastanawiał się, czy i na ile historia jest zależna od jej obserwatorów i uczestników, a także interpretatorów; czy stanowi przejaw uporządkowanego procesu, czy też dzieje przypadku. Próbując zdefiniować pojęcie „cywilizacji” zauważał, że jest to swoisty wytwór duszy jakiejś zbiorowości. Jest metodą ustroju życia zbiorowego wypracowanego na przestrzeni lat przez określone społeczności. Zarówno pojęcie „cywilizacji” jak i „kultury” można porównać do pojęcia „rodzaju” w przyrodzie: istnieją poszczególne zwierzęta w gatunkach, sam rodzaj jest jednak abstraktem. Współcześnie istnieje bardzo wiele różnych definicji tego terminu, co pokazuje złożoność oceny fenomenu cywilizacji. Prelegent podkreślał, że wiele cywilizacji, które zna historia ludzkości przestały istnieć na skutek różnych czynników. W opinii Konecznego można mówić o 18 cywilizacjach na przestrzeni dziejów, jednak o siedmiu istniejących współcześnie: arabskiej, chińskiej, łacińskiej, turańskiej, bizantyjskiej, bramińskiej, czy żydowskiej. W tym wyliczeniu nie ma zatem osobnej cywilizacji chrześcijańskiej, która powstała dopiero w średniowieczu. Blejwas zaznaczał, że walka cywilizacyjna to walka wartości, idei, myśli, poglądów, stylów i sposobów życia itd. Jego zdaniem na podstawie historiozofii Konecznego można wysnuć wniosek, że kultury mogą się ze sobą spotykać i dialogować, natomiast cywilizacje zawsze się zwalczają. W opinii prelegenta Koneczny na drodze indukcji doszedł do takiej oceny historii, w której dostrzegł walkę cywilizacji jako podstawowy atrybut dziejów ludzkości.

Problem migracji stanowi wyzwanie dla socjologów, kulturoznawców, ale także dla teologów i kanonistów. Jerzy Kotkowski w swoim wystąpieniu kreślił kontekst zaangażowania Kościoła katolickiego w zjawisko migracji. Współczesne ruchy migracyjne nie są czymś nowym, jednak obecne ich nasilenie zmusza do podjęcia konkretnych działań. Wśród migrantów są różne grupy kulturowe i religijne, jednak znaczną część z nich stanowią także katolicy, o których Kościół ma obowiązek się troszczyć. Kościół katolicki zobowiązany jest do troski o migrantów chociażby z tego powodu, że sam jest nieustannie w drodze, zmieniając miejsce i okoliczności życia i działania, podobnie jak migranci. Różne dokumenty Kościoła, poszczególnych papieży, a zwłaszcza Pawła VI, Jana Pawła II i Benedykta XVI wyraźnie mówią o potrzebie opieki duszpasterskiej nad migrantami. Również papież Franciszek w wielu swoich wystąpieniach i gestach pokazuje, że migranci są ukochani przez Boga i należy im się szacunek oraz troska. W świetle prawa kanonicznego migranci stanowią ważną grupę, wobec której *Kodeks Prawa Kanonicznego* z 1983 r. prze-

widuje odpowiednie regulacje. W świetle prawa kościelnego migrantów nazywa się m.in. tułaczami czy przybyszami, którzy także mają określone prawa i obowiązki tak jak wszyscy inni wierni. Kościół wychodzi migrantom naprzeciw, za co jest odpowiedzialna na poziomie ogólnokościelnym Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Migrantów i Podróżnych oraz Papieska Rada *Cor unum*, a na poziomie partykularnym przed wszystkim biskup diecezjalny i poszczególne parafie. Oczywiście zaangażowanie Kościoła dotyczy przede wszystkim troski duszpasterskiej wobec migrantów, ale poprzez zaangażowanie świeckich w tej materii także w aklimatyzację w nowym miejscu życia. Zdaniem Kotkowskiego Kościół staje dziś przed zadaniem wychodzenia naprzeciw także wyznawcom innych religii, zwłaszcza tam, gdzie miejscową, tubylczą większość stanowią katolicy.

W krótkiej dyskusji, kończącej drugi panel Arkadiusz Blejawas doprecyzowywał poglądy Feliksa Konecznego, starając się uzasadnić skuteczność dialogu chrześcijaństwa z innymi kulturami w kontekście walki cywilizacyjnej, na którą wskazywał według niego polski historyzof. Zebrane audytorium dyskutowało bowiem nad pewnymi stwierdzeniami, które przytaczał Blejwas, a które wydawały się być sprzeczne z pewną potoczną obserwacją świata. Jedna z uczestniczek sympozjum wyraźnie podkreślała, że Feliks Koneczny na trwałe zapisał się w polskiej historiozofii, jego osobista wiara jest dodatkowym argumentem za tym, by dokładniej czytać i zgłębiać jego myśł.

Ostatnią część konferencji rozpoczął referat mgr Katarzyny Mich, która poruszyła problem zderzenia kulturowego w przeszłości. W swoim wystąpieniu skupiła się na problemie zakorzenienia chrześcijaństwa w kulturze lokalnej w kontekście upadku chrześcijaństwa w tych miejscach, w których dynamicznie się rozwijało. Sytuację obrazowała przykładem wspólnot chrześcijańskich istniejących w Afryce Północnej pierwszych wieków. Chrześcijaństwo afrykańskie od początku było bardzo żywotne. Okazuje się jednak, że nie wszystkie wspólnoty chrześcijańskie przetrwały do dziś. Zdaniem prelegentki trudno wskazać jednoznaczną przyczynę, jednak jedną z nich był sposób wejścia chrześcijaństwa w miejscową kulturę. Mich podkreślała, że w Afryce istniało wiele prężnych ośrodków chrześcijańskich m.in. w Cyrenajce, Aleksandrii czy Nubii. Historia pokazuje, że ośrodki te upadły, natomiast powstały nowe, wtórno chrześcijańskie ośrodki. Mich wskazywała, że w dziele misyjnym bardzo ważne jest zrozumienie innych kultur. Tymczasem przekaz wiary w Afryce nie do końca respektował miejscową kulturę, co czyniły Kościoły, które przetrwały do dzisiaj np. Kościół w Egipcie czy Etiopii. Problem wykorzystanie miejscowego kodu kulturowego w dzieje ewangelizacji nie został dobrze spożytkowany. Przykład Kościoła w Kartaginie pokazuje, że wspólnota silnie zhierarchizowana, zlatynizowana i zromanizowana nie docierała z orędziem Chrystusa do ludów pogańskich. Nubia stanowi przykład trzech królestw, które w VI w. przyjęły chrześcijaństwo, a jednak w wyniku braku tożsamości chrześcijańskiej osadzonej w lokalnym kodzie kulturowym, ostatecznie upadły. Mich odnosząc się do współczesnych problemów konstatawała, że mocne zakorzenienie chrześcijaństwa w miejscowej kulturze jest potrzebne, by przetrwać próbę czasu. Stąd pilne jest przeciwdziałanie odcinaniu się Europy od chrześcijańskich korzeni.

W ostatnim wystąpieniu głos zabrała mgr Elena Grigoryeva, która podjęła temat recepcji kultury greckiej na przykładzie listów św. Grzegorza z Nazjanzu. Doktoran-

ta zastanawiała się, w jaki sposób jeden z ojców kapadockich wykorzystuje kulturę grecką w myśli chrześcijańskiej. Wskazywała, że już św. Justyn dostrzegł *logos spermaticos* w innych religiach i filozofiach. Grzegorz z Nazjanzu, żyjący w IV w., był człowiekiem wszechstronnie wykształconym, wychowanym od urodzenia w kręgu wiary chrześcijańskiej. Obca mu zatem była tradycja pogańska, jednak w swojej twórczości odwoływał się do jej intelektualnego dorobku. Jak podawała prelegentka Grzegorz napisał 44 listy, których kopie przechowywał u siebie. Pisał je zgodnie z grecką retoryką. W ich treści wykorzystywał często cytaty lub nawiązania do różnych twórców pogańskich. Odwoływał się m.in. do *Iliady* Homera, a także Platona, Sokratesa, Diogenesa, Pliniusza, czy sofistów. Czy on z nimi polemizował? Raczej wykorzystuje je po to, by podkreślić własną myśl, a nawet zaakcentować orędzie chrześcijańskie. Grzegorz w listach pisanych do urzędników cytuje greckich autorów dość obficie, natomiast adresując swoją myśl do duchowieństwa znacznie ogranicza te nawiązania. Zdaniem Grigoryevy św. Grzegorz z Nazjanzu w sposób jednoznaczny nawoływał, by nie gardzić kulturą grecką, jakoby była bezwartościowa. Ci, którzy odrzucali kulturę grecką porównywał do nieuków. Trudno posądzić go o synkretyzm: wyraźnie odróżniał kulturę chrześcijańską od pogańskiej, jednak umiejętnie z nią dialogował i wykorzystywał na użytek myśli chrześcijańskiej.

W dyskusji podsumowującej konferencję podkreślono pilność podjęcia dialogu chrześcijaństwa i innymi kulturami i religiami. Obecne czasy bardzo mocno wskazują na konieczność umocnienia fundamentów chrześcijaństwa, jego tożsamości, które będą w stanie obronić kulturę europejską, o korzeniach judeochrześcijańskich. Wszystko po to, aby Kościół przed naporem obcych idei potrafił owocnie dialogować, a nawet ukazywać prawdę o Chrystusie, Jedynym Zbawicielu, całej rodzinie ludzkiej.

Jerzy Kotkowski